

Władysław Graf



OSTRZESZÓW

BATALION OBRONY NARODOWEJ
1939

Władysław Graf



OSTRZESZÓW

**BATALION OBRONY NARODOWEJ
1939**

Źródła i materiały

=====

- Stanisław Nawrocki "Dzieje Ostrzeszowa" 1990
- Marian Biegański "Historia Mikstackiej Kompanii Obrony Narodowej - wojna obronna 1939 rok" 1980
- Henryk Więcek "70 lat harcerstwa ostrzeszowskiego" 1984
- Relacje P.Stanisława Cieślaka sierżanta sztabowego w 1939 roku dowódcą zwiadu II Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 10 Dywizji Armii Łódź
- Archiwalia i fotografie ze zbiorów Wł.Grafa

Okładka

=====

Wł.Graf

Wydawca

=====

OSTRZESZOWSKIE CENTRUM KULTURY
w Ostrzeszowie

WSTĘP

Już od wiosny 1939 roku społeczeństwo Ostrzeszowa przygotowywało się do obrony przed agresją Niemiec na Polskę.

Powiat kępiński nie był regionem obrony z powodu swego przygranicznego położenia. Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych w planach swej obronnej strategii postanowiło, że rejony zachodnio-przygraniczne miały spełniać osłonę odróżniającą wojenne działania nieprzyjaciela. W powiatach powoływano Bataliony Obrony Narodowej, które w naszym regionie południowej Wielkopolski organizacyjnie podlegały Kaliskiej Brygadzie Obrony Narodowej /BON/, powstałej w połowie maja 1939 roku i obejmującej bataliony : krotoszyński, koźmiński, ostrowski, ostrzeszowski oraz kępiński.

Ostrzeszowski Batalion Obrony Narodowej /OBON/ podlegał początkowo 60 pułkowi piechoty w Ostrowie Wlkp, w zakresie nadzoru, uzbrojenia i sprzętu.

Opracowanie tej publikacji poświęcam Ostrzeszowskiemu Batalionowi Obrony Narodowej - jako suplement do dotychczasowych w tym temacie opracowań, uzupełniając historyczny zapis o nowe źródłowe materiały archiwalne i fotografie, dotychczas nie publikowane.

Autor

POCZĄTKI

W końcu marca 1939 roku konflikt polsko-niemiecki narastał. Wojenne przygotowania Hitlera, aneksja Austrii w 1938 r., później zażarnięcie Czech i Moraw oraz żądania pod adresem Polski rozpoczęte już przez Niemcy od października 1938 roku i ponawiane od kwietnia 1939 roku, dotyczące przyłączenia do Trzeciej Rzeszy Wolnego Miasta Gdańska i budowy eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze do Prus Wschodnich, wywoływały sprzeciw społeczeństwa polskiego. Władze polskie podjęły działania do obronności kraju.

Na niemieckie żądania polski minister spraw zagranicznych Józef Beck odpowiedział w sejmie, że "Polski nie da się odenchnąć od Bałtyku".

Żądania Niemiec wobec Polski rzekomo wynikające z konieczności rewizji niekorzystnego dla Niemiec Traktatu Wersalskiego z 1919 roku przybierały na sile.

W pasie przygranicznym Wielkopolski w powiatach kępińskim, ostrowskim i krotoszyńskim częściowo zamieszkiwanych przez dość liczną "mniejszość niemiecką" rozpoczęła intensywną działalność niemiecka V kolumna.

Rozpatrując różne warianty podniesienia siły obronnej zachodnich i północnych granic, polskie koła wojskowe przyjęły koncepcję utworzenia z mężczyzn nie objętych planami mobilizacyjnymi kilku dywizji piechoty i brygad kawalerii z kadrą złożoną z oficerów i podoficerów rezerwy i częściowo wspartą przez oficerów zawodowych. W powiatach powoływano Bataliony Obrony Narodowej. W ten sposób powstały z rezerwistów lokalne oddziały wojskowe.

Jak już na wstępie podałem, Kaliska Brygada Obrony Narodowej powstała w połowie maja 1939 roku, a jej dowódcą został podpułkownik Piotr Frankowski.

W Ostrzeszowie już w maju sformowano Ostrzeszowski Batalion Obrony Narodowej. W skład batalionu wchodziły trzy kompanie piechoty: I Kompania Ostrzeszowska, II Kompania Grabowsko-Joruchowska i III Kompania Mikstańska. Oprócz w/w kompanii powołano 3 plutony karabinów maszynowych, 1 pluton zwiadowców rowerowych, 1 pluton łączności, drużynę sanitarną oraz tabor konny wojskowy.

Żołnierze Obrony Narodowej nie byli skoszarowani. Mieszkali w swoich domach. Czymali umundurowanie :

- mundur drelichowy
- czapkę polówkę rogatywkę
- płaszcz sukienny.

Byli uzbrojeni w francuskie karabiny "Bertiery" i wyposażenie w łopatki saperki, maski przeciwgazowe, chlebaki, plecaki i koce. Umundurowanie i wyposażenie przechowywali w domach, natomiast uzbrojenie w wyznaczonych magazynach. Na jednego żołnierza przypadało około 100 sztuk amunicji i 5 granatów ręcznych zeczepnych. Dla cekaemów typu "Hotkins" było kilka tysięcy amunicji.

W początkowym okresie sformowania OBON, w Cstrzeszowie przy ulicy Grabowskiej w posesji p. Stefana Borczyńskiego, usadowiła się część dowództwa Kaliskiej Brygady ON oraz dowództwa Oddziału Wydzielonego. Przydzielony do trasowania i budowy umocnień obronnych pluton saperów żołnierzy służby czynnej zakwaterowano w sali p. Hendrykowskiego przy placu Borek.

W wyznaczonych miejscach na rubieżach miasta Cstrzeszowa od południowej i zachdniej strony przygotowywano i budowano obronne umocnienia. Kopano rowy strzeleckie i gnaźda karabinów maszynowych, ustawiano zapory i zasieki, w niektórych punktach głównych dróg przygotowywano wysadzenie mostów. W tych pracach spontanicznie pomagało społeczeństwo miasta i okolicy, przez kilka niedziel i dni tygodnia w okresie lipca i sierpnia. Autor opracowania studyjnego do książki "Dzieje Cstrzeszowa" p. Adam Crodowicz rodaje, że w dniu 27 sierpnia 1939 roku rowy strzeleckie i przeciwczołgowe na przedpolach linii obronnych OBON konoło około 450 osób, starsi i młodzież pod nadzorem plutonu saperów.

Szkolenie żołnierzy odbywało się w poszczególnych plutonach na tej zasadzie, że dowódcy plutonów otrzymywali od dowódców kompanii program szkolenia i na podstawie tego programu rowadzano szkolenia pojedyncze, drużyny, plutonu, a w końcu całej kompanii. Ćwiczenia kompanii odbywały się co drugą sobotę poczwwszy od maja. W miesiącach czerwca, lipca i sierpnia częściej. Ćwiczenia całych kompanii przeprowadzano w lincu a w sierpniu na szczeblu całego batalionu.

Ostrzeszowski BCN wyłączony został z kaliskiej Brygady Obrony Narodowej i włączony jako Oddział wydzielony pod dowództwem płk. Jana Ziębarskiego w skład Armii "Łódź", a w jej ramach podległy 10 Dywizji Piechoty, której dowódcą był gen. bryg. Franciszek Dindorf-Ankiewicz. Dywizja ta przydzieliła na teren Ostrzeszów ze swego składu kompanie 28 Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich z Sieradza. Według instrukcji generalnego inspektora sił zbrojnych z 2 czerwca 1939 r. nie przewidywano użycia oddziałów Obrony Narodowej w oddzielnych zgrupowaniach całej brygady. Bataliony ON miały ściśle współpracować z oddziałami wojska stałego w działaniach obronnych.

OBON

Ostrzeszowski Batalion Obrony Narodowej został zmobilizowany w dniu 23 sierpnia 1939 roku i odtąd jako oddział wydzielony otrzymał zadanie rozpoznania i opóźniania działań nieprzyjaciela w zajmowaniu terenów Poleski. Początkowo dowództwo i batalion zakwaterowano w Rojowie.

S K Ł A D D O W O D Z T W A =====

- dowódca batalionu - kpt. Józef Waydowicz

I Kompania Ostrzeszowska :

- dowódca kompanii : por. Bock

- dowódca 1 plutonu : ppor. Stanisław Sarnowski

- dowódca 2 plutonu :

- dowódca 3 plutonu : ppor. Józef Kokot, będąc jednocześnie dowódcą plutonu CKM

II Kompania Grabowsko - Doruchowska

- dowódca kompanii : ppor. Stefan Zabłocki /oficer zawodowy/

- dowódca 1 plutonu :

- dowódca 2 plutonu : ppor. Erwin Gross

- dowódca 3 plutonu : ppor. Antoni Kaj, jednocześnie był dowódcą plutonu CKM

III Kompania Mistacka

- dowódca kompanii : por.....Sztajer /oficer zawodowy z 60 p.n.z Ostrowa Wlkp/
- dowódca 1 plutonu : por.....Jędrkowiak
- dowódca 2 plutonu : por.Piotr Łerski
- dowódca 3 plutonu : por.Jan Morajko
- dowódca plutonu CKM : por.Leon Stasiński

W skład OBON wchodziły ponadto plutony :

- pluton zwiadowców rowerowych dowodzony przez por.Jana Morajko oddelegowany z kompanii Mikstackiej, którego zastąpił por.Leon Stasiński.
- pluton łączności dowodzony przez podoficera zawodowego /nazwisko zapomniane/
- oraz: drużyna sanitarna pod dowództwem lekarza z Ostrzeszowa por.rezerwy Andrzeja Łedzińskiego.

Przy Batalionie były jeszcze tabory o konnym zaprzęgu, przydzielone II Kompanii dowodzonej przez ppor.Stefana Zabłockiego.

Przed 23 sierpnia dowództwo Batalionu oraz I Kompania Ostrzeszowska stacjonowały w gmachu byłego sądu /obecnie gmach Urzędu Miejskiego/ przy ul.Zamkowej.Miejsce postoju dowództwa Batalionu w ciągu ostatnich dziewięciu dni sierpnia przeniesiono w pierw do Kojowa, potem przy cegielni Budy a w dniu 31 sierpnia do gmachu nowego internatu Ks.Ks. Salezjanów przy obecnej ulicy gen.Sikorskiego.

LOKALIZACJA

=====

Poszczególne kompanie OBON otrzymały oddzielne zadania obronne i każda w innym rejonie.

KOMPANIA OSTRZESZOWSKA

bez plutonu CKM otrzymała do obrony odcinek położony od "nowej strzelnicy" przy szosie prowadzącej do Szklarki Myślniewskiej do szosy w kierunku Ciszyny i szosy w kierunku Kępna.Pluton CKM zajął pozycje obronne w okolicach Rogaszyc.

KOMPANIA GRABOWSKO-DORUCHOWSKA

obsadziła tereny przedpola obrony przewidywanego kierunku najsilniejszego uderzenia nieprzyjaciela przy szosie z Kępna do Ostrzeszowa w okolicach wsi Bałczyna i Rogaszyc.

KOMPANIA MIKSTACKA

już od 21 sierpnia uzupełniała przygotowania obronne w rejonie Chojnika. Drogę w kierunku Chojnik od strony Antonina po obu jej stronach w lesie obsadził pluton piechoty i pluton CKM. Drugi pluton osadził się w Niwkach Książęcych, a dowództwo kompanii i trzeci pluton jako odwodowy ulonowano w Bronisławicach. Kompania Mikstacka dodatkowo miała prowadzić rozpoznanie nieprzyjaciela w lasach przygodzickich i w rejonie dróg prowadzących do Antonina.

PLUTON ZWIADU KOLARSKIEGO

otrzymał zadanie rozpoznania ruchów wojsk nieprzyjaciela z kierunku zachodniego. Stacjonował przy dowództwie batalionu i jemu podporządkowany.

UDZIAŁ HARCERZY

Na początku letnich wakacji szkolnych ppor. Antoni Kaj dowódca 3 plutonu II Kompanii Grabowsko-Joruchowskiej, a jednocześnie opiekun harcerskiej drużyny pozaszkolnej "Czarnej Czternastki", zwrócił się do drużynowego Henryka Więcka o pomoc w uporządkowaniu i zakonserwowaniu broni. Harcerze podjęli pracę z dużym zaangażowaniem. W następstwie tego o podobną pomoc także poprosił dowódca I kompanii ostrzeszowskiej por. Bock. Tak zaczęła się współpraca harcerzy "Czarnej Czternastki" z OBON. Z upływem czasu oprócz konserwacji broni zlecano harcerzom prace kancelaryjne, pełnili służbę gońców i zwiadowców, prowadzili polowe kantyny dla żołnierzy oraz wykorzystano ich do roznoszenia kart mobilizacyjnych. Współpraca ta stała się już systematyczną. Doszło do wzajemnego porozumienia między dowódcą OBON kpt. Józefem Waydowiczem a drużynowym Henrykiem Więckiem i harcerze weszli w skład ochotniczej służby wojskowej przy batalionie.

Zostali przeszkoleni w łączności przewodowej, posługiwania się bronią i strzelaniu. Na posterunkach swojej służby ochotniczej przetrwali aż do 1 września. Było ich kilkunastu z przydziałem do I i II Kompanii OBON.

Kiedy Niemcy przekroczyli granicę Polski, kpt Józef Waydowicz po wydaniu odpowiednich rozkazów, nakazał rozwiązać grupę harcerzy a im udać się do rodzinnych domów. Część jednak z nich postanowiła pozostać przy Batalionie i złożyła swój ochotniczy udział w wojnie obronnej. Z pewnymi oporami dowódca batalionu

zgodził się na wstąpienie harcerzy w żołnierskie szeregi. Wtedy otrzymali oni drelichowe mundury, wojskowe płaszcze sukienne, koce, chlebaki, maski przeciwgazowe, opatrunki osobiste i karabiny z amunicją. Do plutonu łączności przy Kompanii Ostrzeszowskiej zostali przydzieleni :

- Kamola Bolesław
- Kwiatkowski Bogdan
- Sobczak Wacław
- Sorek Edmund
- Więcek Henryk

Do II Kompanii Grabowsko-Doruchowskiej stacjonującej w osadzie Taborek pod wsią Bałczyna przydział otrzymali :

- Graf Władysław
- Stachowiak Wiktor.

Obok w/w harcerzy współpracujących już z OBCN, zaprosili się ochotniczo również członkowie Hufca Przysposobienia Wojskowego PW :

- Kuroszczyk Stefan
- Moś Franciszek
- Pierski Józef
- Stępniewicz Jerzy
- Strubicki Wiktor
- Sufryd Zygmunt
- Wiza Janusz

Podobnie jak ostrzeszowiacy wstąpili w szeregi służby OBCN harcerze z Mikstatu. Wrześnieowy szlak bojowy rżem z żołnierzami III Kompanii Mikstańskiej przeszedli harcerze :

- | | |
|-------------------------|----------------------|
| - Augustyniak Sylwester | - Lenart Jan |
| - Bednarek Jan | - Sembecki Tadeusz |
| - Biegański Marian | - Sieron Mieczysław |
| - Dera Wacław | - Stasierski Jan |
| - Fabrowski Feliks | - Stasierski Roman |
| - Grotkiewicz Roman | - Stasierski Tadeusz |
| - Jezierski Stanisław | |
| - Joks Czesław | |
| - Kłaga Leon | |
| - Krzywiński Jan | |

DRUŻYNA SANITARNA

Przy OBON została powołana Drużyna Sanitarna. Już w początkach 1939 roku, kiedy jeszcze planowano powołanie Batalionów Obrony Narodowej, przygotowywano strukturę organizacyjną w tym służbę sanitarną. W skład takiej służby powoływano miejscowych sanitariuszy i sanitariuszki.

W Ostrzeszowie kilkanaście osób zostało odpowiednio przeszkolonych na zorganizowanym kursie trwającym ponad miesiąc, prowadzonym przy miejscowej organizacji Ligi Obrony Przeciw Lotniczej - LOPP.

W miesiącu sierpniu 1939 r. - na stałą siedzibę dowództwa drużyny przeznaczono pomieszczenia w "starym internacie" ks.ks. Salezjanów przy ul. Zamkowej nr. 29. Tam też reżoniono całonocowe dyżury telefoniczne, utrzymując stałą łączność z dowództwem Batalionu i poszczególnych kompanii rozlokowanych w terenie.

Powódca Drużyny Sanitarnej był miejscowy lekarz por. rezerwy Andrzej Ledziński. Jego zastępcą p. Marian Malinowski. W skład drużyny wchodził :

1. sanitariusze rezerwici wojskowi /kilka osób o nieznanych nazwiskach/
2. Personel kobiecy :
 - siostra zakonna Judyta /Boromeuska/ z miejscowego szpitala
 - Antonina Graczyk-Olszanowska
 - Józefa May-Kasprzak
 - Helena Chwalisz
 - Maria Kinastowska
 - Władysława Baiska-Wzesińska
 - Maria Brdek-Michalak
 - Józefa Narożna
 -Łądoła
 -Zugheher-Ambroży
3. oraz wielu innych, w tym także mężczyzn a wśród nich
 - n.....Bielicki.

Na wyposażenie drużyny sanitarnej składało się :

- kilka noszy
 - doraźny sprzęt medyczny, lekarstwa i środki oratrunkowe.
- Drużyna korzystała z wojskowego taboru konnego poszczególnych kompanii.

30.8.1939

11

Do dnia 30 sierpnia 1939 roku żołnierze Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej przygotowywali i zajmowali stanowiska obronne w miejscach jakie podałem już w treści. W nocy z dnia 30 na 31 sierpnia stanowiska OBON zlurował II Batalion 28 Pułku Strzelców Kaniowskich z Sieradza.

Aby uściślić wydarzenie poprzedzające tragiczny dzień 1 września 1939 roku, udało mi się wejść w kontakt z panem Stanisławem Cieślakiem sierżantem sztabowym zamieszkałym w Kole, a w roku 1939 w stopniu plutonowego - dowódcy zwiadu 4 Kompanii II Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich z Sieradza, który walczył w dniu 1 września 1939 roku w obronie Ostrzeszowa. Pan Cieślak na moje zaproszenie przybył do Ostrzeszowa w dniu 23 października 1991 r. by zdać relacje z wydarzeń obronnych września 1939 roku. Razem z nim dokonaliśmy wizji lokalnej na odcinku działań wojennych od Pisarzowic do Rojowa, rejestrując wydarzenia i szkicując mapki, a zebrany materiał jako najbardziej zbliżony do prawdy zamieszczam poniżej. Informacje p. Cieślaka potwierdziła częściowo mieszkanka dworku w Rojowie p. Maria Ziółkowska /ur. w 1911 roku/, która pracowała jako pokojówka u właścicieli majątku w Rojowie państwa Jarmużów.

P. Stanisław Cieślak : "II Batalion 28 Pułku Strzelców Kaniowskich z Sieradza wchodzący w skład Armii "Łódź", dotarł do Rojowa w nocy z 30 na 31 sierpnia 1939 r., idąc z kierunku Błaszek przez Brzeziny i Grabów omijając samo miasto Ostrzeszów. Batalion ten zlurował żołnierzy OBON, którzy zajmowali stanowiska w okopach w rejonie Rojów-Szklarska Przyfódzka oraz Rojów-Olszyna.

Sztab Batalionu zajął zabudowania dworku w Rojowie. Batalion wchodził w skład 10 Dywizji Armii "Łódź", której dowódcą był gen. Dindorf-Ankowicz. Dowódcą 28 Pułku Strzelców Kaniowskich był ppułk. Kurek, a dowódcą II Batalionu Witkowski. Dowódcą 4 Kompanii do której wcielony był p. Cieślak był por. Stanisław Wróbel. Dowódcą plutonu łączności w którego skład wchodził patrol zwiadowczy był ppor. Opioła. Szefem 4 Kompanii był Artur Heinrich w stopniu st. sierżanta.

Batalion składał się z 3-ch kompanii oznaczonych numerami 4, 5 i 6, plutonu łączności oraz posiadał dwa działka artyleryjskie.

SKŁAD LICZEBNY BATALIONU

540 żołnierzy

3 kompanie po około 180 żołnierzy

pluton łączności na rowerach - 30 żołnierzy

pluton zwiadowców wchodzący w pluton łączności

obsługa działek artyleryjskich w składzie 4 osoby

Każda kompania dzieliła się na 3 plutony po około 60 żołnierzy

Każdy pluton dzielił się na 3 drużyny po około 20 żołnierzy.

UZBROJENIE BATALIONU

Żołnierze byli uzbrojeni w karabiny KEK 29 lub typu
Mauser.

Każda drużyna dysponowała jednym ręcznym karabinem
maszynowym i jednym karabinem p.panc.

LOKALIZACJA BATALIONU

4 i 5 kompania zajęła stanowiska w kierunku zachodnim
od Kojowa w okopach na polach od dworku do lasu. Jeden
pluton 5 kompanii zajął stanowiska koło wsi Bierzów.

6 kompania zajęła stanowiska po lewej stronie drogi
Ostrzeszów-Kobyła Góra w składzie dwóch plutonów,
natomiast trzeci pluton obsadził miejscowość Kochłowy.
Przy kościółku w Kojowie na wzgórzu po stronie południowo
zachodniej okopano 2 działka artyleryjskie.

1o rozmieszczeniu batalionu żołnierze natychmiast przystąpili
do masykowania okopów, przykrywając liśćmi buraczanymi białą ziemię
w pasie wykopanych rowów strzeleckich.

Jeszcze tej samej nocy dowódca zwiadu plut. Stanisław Cieslak
otrzymał rozkaz zaciągnięcia brzozy w miejscowości Piszczowice,
o sytuacji w przygranicznym pasie po stronie niemieckiej. Zbudzeni
w nocy mieszkańcy Piszczowic potwierdzili wspomniany ruch po stronie
niemieckiej.

OSTRZESZOWSKI BATALION OBRONY NARODOWEJ

Żołnierze OBON zgrupowani przez batalion 28 pułku Strzelców Ka-
niowskich zajęli stanowiska :

1 Kompania Ostrzeszowska - odcinek Bałczyna-Rogoszycze

2 Kompania Grabowski-Doruchowska - rejon wzgórza Bałczyna i osada
Fuborek

3 Kompania Mikstańska - nie zmieniając swych stanowisk miała bronić
Chojnik i opóźniać działania wojenne niemieckiej
grupy na trasie Międzybórz-Antonin.

31.8.1939

Nadszedł ostatni dzień wyczekiwania przez nieuchronnym najeźdźcą Niemiec na Polskę.

Żołnierze 23 Pułku Strzelców Kaniowskich i Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej wyreźnili dzień na przygotowanie do obrony. Dowództwa batalionów uściśliły wspólne działania obronne, opóźniające ataki Niemców do przewidywanej wstępnie silniejszej obrony na rzece Iroanie, by w następnym etapie stawić silny opór na rzece Warta.

Jako uczestnik zdarzeń tamtego dnia, z autopsji podaję wyderzenia z osadzie Łaberek pod wzgórzem Bałczyna, gdzie stacjonowała 2 Kompania Grabowsko-Doruchowska pod dowództwem por. piech. Stefana Matłockiego :

Głównym staraniem dowódcy kompanii było uzupełnienie taboru konnego dla Batalionu. Z polskiej wojskowej placówki KOF w Chojniku otrzymano meldunki o tym, że mieszkańcy tej miejscowości pochodzenia niemieckiego oruszczały swoje zaprzęgi, pozostawiając bez opieki bydło i konie. Przechodzili przez "zieloną granicę". Później jak się okazało byli wykorzystani jako niemieccy dywersanci z chwilą rozpoczęcia wojny i przewodnikami ataków na stanowiska obronne wojska polskiego.

W tej sytuacji dowództwo batalionu postanowiło rekwizycję wozów z kołami z opuszczonych przez Niemców gospodarstw wiejskich w nasie przygranicznym.

W takiej akcji jeszcze 31 sierpnia 1939 r. uczestniczyłem. Do Chojnika wczesnym rankiem udała się grupa żołnierzy na odbiór wozów i koni. Na jednym wozie o zaprzęgu w jednego konia udaliśmy się przez Kobylej Górę do Chojnika. Przed wyjazdem każdemu z nas rozkazano zabrać karabin z ostrą amunicją w obawie zasadzki ze strony niemieckich dywersantów. Drogą do Chojnika przebyliśmy w napięciu z zachowaniem wszelkich środków ostrożności w obawie przed zaskoczeniem i atakiem wroga, szczególnie jadąc od Kobylej Góry leśnymi duktami. Tajemnicza cisza lasów, upał sierpniowego słońca, skrzyp osi kół wozu, parskanie konia wśród tej leśnej ciszy potęgowały nasze napięcie tym bardziej, że przed wyjazdem do Chojnika zwrócono nam uwagę na możliwość zaskoczenia ze strony niemieckich dywersantów.

dojechaliśmy jednak szczęśliwie. Po dokonaniu zarekwirowania 4-ch wozów chłopskich z zaprzęgami po 2 konie, co zostało przeprowadzone w ścisłej pomocy ze strony przygranicznej placówki KOP w Chojniku, przy okazji zabraliśmy worki z sianem i owsem dla koni. Również odebraliśmy konia "pod wierzch" dla naszego dowódcy ppor. Zabłockiego, bo takie również otrzymaliśmy polecenie.

Droga powrotną do Ostrzeszowa przyżyliśmy w jeszcze większym napięciu szczególnie na drodze przez lasy do Kobylej Góry, obawiając się zaskoczenia ze strony niemieckich dywersantów. Z tej akcji zachowałem dokument. Na moim zaświadczeniu o przynależności do zwiadu II Kompanii OBOK dopisano uważnienie dla celów dostarczania podwód na rzecz wojska, co można wyczytać z reproduktowanego dokumentu w tym zeszycie.

Kazem z druhem Wiktorem Stachowiakiem jeszcze tego dnia pełniłem służbę przy obsłudze centrali telefonicznej w jednym z zabudowań osady Taborek, w godzinach od 21 do 24-tej. O północy zmienili nas żołnierze. Z nadgranicz polsko-niemieckiej, z posterunków KOP meldunki nie zwiastowały jeszcze wojny, choć napięcie wojenne narastało z godziny na godzinę. Udaliśmy się na spoczynek, gdzie kwaterowaliśmy razem z żołnierzami. Nie było jednak już dla nas wolnego miejsca na wyłożonych na podłodze siennikach. Utrudzeni żołnierze całodziennymi ćwiczeniami i pracami przy umocnieniach obronnych na Bałczynie, rozłożyli się wygodnie, by czepać z zasłużonego odnoczynku i snu. W tej sytuacji nie budząc nikogo, poszliśmy spać do stodoły na siano, prosto zwyczajnie po barcersku.

1.9.1939

Opis pierwszego dnia agresji Niemiec na Polskę i w pierwszym dniu II wojny światowej oraz najazdu nieprzyjaciela na Ostrzeszów, rozpocznę dokonaniem opisu dalszego z nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września 1939 roku :

Skoro nadszedł świt zbudził nas żołnierz wołaniem :

- chłopaki wstawajcie - Wojna !

Zaspany jeszcze mocno, tragiczna prawda nie dotarła do świadomości. Jednak po niedługim czasie ponowne wołanie :

- chłopcy wstawajcie natychmiast - wojna !

Postawiko to nas na nogi. Wygramoliliśmy się z siana i bez ubierania /spaliśmy w mundurkach harcerskich/, wyszliśmy ze stodoły. Silna mgła poranna ścieliła się po ziemi i zapowiadała się gorący dzień w całym tego słowa znaczeniu - ualny i wojenny. Po rannej toalecie i szybkim posiłku, w zgiełku nerwowej krzątany i bieganiny, udaliśmy się do ustalonych dnia po przedniego zajęć. Pomagałem przy oporządzeniu taborów, a Wiktor Stachowiak poszedł do kancelarii kompanii porządkować kompanijną dokumentację.

Kiedy mgła powoli opadała z naszego wzgórza i przysłaniała jeszcze Ostrzeszów, którego codziennie widzieliśmy położonego w dole, od czasu do czasu dawał się słyszeć płuchy daleki odgłos wybuchu granatu lub matowy klekot karabinu maszynowego. Wtedy to dopiero zdaliśmy sobie sprawę z grozy sytuacji

Z dotychczas opublikowanych materiałów dotyczących działań obronnych OBON we wrześniu 1939 roku, relacji żołnierzy oraz własnych przeżyć których byłem uczestnikiem - działania obronne na odcinku ostrzeszowskim toczyły się według poniższego zapisu :

Około godziny 5 rano ruszyła niemiecka wojenna lawina na Polskę z kierunków zachodniego i północnego. Na teren powiatu kępińskiego 8 armia niemiecka kierowana przez generała Johanesa von Blaskowitza wkroczyła na ostrzeszowski rejon zgóry zaplanowanymi drogami. Opisu-
jąc wydarzenia, które następowały, posłużę się również relacjami świad-
ków oraz treścią druków publikacji wydanych już w tym temacie.

F. Stanisław Cieślak : "Bardzo wczesnym rankiem, kiedy utrudniała jeszcze widoczność, nad stanowiskami naszego batalionu krążył niemiecki samolot rozpoznawczy. Dowódca batalionu wydał rozkaz zabraniający strzelania do niego, by nie prowokować wroga. Kiedy jednak nasze okopy w okolicy Rojowa zostały z góry przez samolot ostrzelane, wtedy żołnierze do niego rozpoczęli strzelanie i wypłoszyli intruza. Jednocześnie słychać było warkot silników niemieckich bombowców lecących wysoko w górze w głąb naszego kraju.

Dowódca batalionu wysłał patrol zwiedzający drogami polnymi przez Bierzów w kierunku Kobyłej Góry. W Bierzowie około godziny 9-tej doszło do spotkania bojowego z Niemcami. Straty były po obu stronach. Ilu Niemców poległo nie wiadomo.

Natomiast wiadomo, że z tego zwiadu dwóch żołnierzy polskich wziętych do niewoli natychmiast rozstrzelano. I prawdopodobnie byli pierwszymi poległymi polskimi żołnierzami na odcinku ostrzeszowskim.

Stanowiska w okolicach miejscowości Kochłowy, gdzie pozycje obronne były obsadzone przez 6 kompanię II batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich z Sieradza, zostały zaatakowane przez silny oddział niemieckiego wojska. Wywiązała się ostra walka około godziny 10-tej, dość długo trwająca, w której na stronie polskiej poległo 9-ciu żołnierzy, a kompania pod naciskiem Niemców zmuszona była do odwrotu, często się ostrzeliwując i wolno wycofała się w ustalonym kierunku nad rzekę Prosnę, przez Łukownię w okolice Grabowa, omijając Ostrzeszów od wschodniej strony."

".....W godzinach południowych, na kilku oparciach wroga przez troniące 4 i 5 kompanię odcinka w rejonie Kojowa, dowódca batalionu wydał rozkaz wycofania się w kierunku na Grabów omijając Ostrzeszów po jego zachodniej stronie. Jeszcze przed opuszczeniem Kojowa, właściciel majątku w tej miejscowości p. Jermuż poprosił żołnierzy o spalenie dwóch stogów żyta stojących w pobliżu dworku, by nie oddać tego w ręce wroga. Był to w jakimś stopniu wyraz patriotycznego zachowania Polaka wobec nieprzyjaciela."

Do wyżej podanej relacji musimy koniecznie dodać fakt stałego kontaktu bojowego żołnierzy 28 P.S.K. z nieprzyjacielem, tocząc potyczki podczas odwrotu, w których zginęło dalszych 6-ciu polskich żołnierzy. Fakt ten potwierdza zapis p. Anny Sojańskiej, która już w początkach września sporządziła spis pochowanych na cmentarzu katolickim w Ostrzeszowie, a poległych 1 września 1939 roku : 5-ciu o nieznanych nazwiskach oraz 1 żołnierz o nazwisku Wójcik. Sris ten w kserokopii jest w moim posiadaniu a oryginał znajduje się w Izbie Pamięci Zespołu Szkół Zawodowych Nr.1 w Ostrzeszowie.

Natarcie Niemców w kierunku wsi Bałczyna trwało. W siedzibie 6 kompanii 28 pułku z Sieradza w rejonie umocnień tego odcinka walczyła dzielnie 2 kompania Grabowsko-Doruchowska, z Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej, ponosząc straty w liczbie 1 zabitego w okolicy wsi Kopańskie - szeregowca Andrzeja Switonia

pochowanego później przez rodzinę na cmentarzu w Rogaszcach. Był to pierwszy poległy żołnierz OBON. Według zapisu w książce "Dzieje Ostrzeszowa" z 1990 roku zginęło tam również 3-ch kawalerzystów samodzielnego szwadronu dowodzonego przez rotmistrza Ciejkę, który wykonywał swe bojowe zadania na przedpolu OBON na odcinku Pisarzowice-Mąkoszyce-Kobyła Góra-Bierzów-Farżynów i Rzetnia.

W dalszym ciągu tego zapisu czytamy :

Około godziny 12-tej Batalion rozpoczął działania opóźniające. Druga kompania OBON pod dowództwem ppor. Zabłockiego po opuszczeniu stanowisk obronnych w rejonie Bałczyna osłaniała wycofywanie się batalionu sieradzkiego, a następnie prowadziła działania opóźniające w kierunku na Królewskie.

W Ostrzeszowie pozostał patrol pod dowództwem rpor. Erwina Grossa, który dołączył do plutonu odwodowego I kompanii pod dowództwem ppor. Stanisława Sarnowskiego, idącego do przeciwnatarcia na wieś Taboręk pod Bałczyną, osadzoną już przez Niemców. Około 150 m od stanowisk nieprzyjaciela natarcie utknęło w gęstym ogniu broni maszynowej przeciwników. Nastąpił odwrót z wykorzystaniem ukształtowania i pokrycia terenu do rejonu przy obecnym basenie kąpielowym. Tam zajęto stanowiska obronne utrzymane do ok. godz. 12,45. Nie mając wsparcia ogniowego, artylerii i moździerzy, trwali tutaj na rozycach straconych, bo o sukcesie w tych warunkach nie mogło być mowy. Wycofali się na rozkaz dowódcy jako ostatni oddział z Ostrzeszowa. W bitwie pod Bałczyną poległ żołnierz OBON plutonowy Antoni Iłachta.

Aby uzupełnić w treści wydarzenia w osadzie Taboręk gdzie mieściło się dowództwo 2 kompanii Grabowsko-Doruchowskiej, w zapisie historii OBON muszę jeszcze cofnąć się w czasie do rodzin przedpołudniowych :

O godzinie 10-tej dowódca kompanii ppor. Stefan Zabłocki wydał rozkaz wyprowadzenia taborów kompanii z osady Taboręk. Stałem w pobliżu podczas rozmowy dowódcy z żołnierzami i wtedy zwrócił się do mnie

- słuchaj harcerzu - znasz teren i potrafisz przeprowadzić tabory tak, by stanąć za miastem na rozwidleniu dróg Grabów - Doruchów. Miasto należy ominąć, by nie powodować ranek wśród mieszkańców. Rozkaz wykonałem. Znany mi z podchodów i wycieczek harcerskich, polnymi drogami i ulicami przedmieścia, pod

mostem kolejowym wyprowadziłem wozy taboru na ulicę Grabowską. Wykonując to zadanie miałem uczucie żelu, że idąc z wojskiem nie na przygodę lecz na wojnę, nie mogłem rozemnać się z rodziną.

Dzień 1 września 1939 roku zapisał się w historii miasta czarnymi i żałobnymi złóskami. Dał początek koszmaru wojny i hitlerowskiej okupacji. Stojąc razem z Wiktoorem Stachowiakiem przy taborach 2 kompanii CBCN na rozwidleniu dróg Grabów-Doruchów, w godzinach południowych obserwowaliśmy tragedię mieszkańców Ostrzeszowa, którzy przed Niemcami ratowali się ucieczką i opuszczali miasto. Jedni na rowerach, inni pieszko, pojedynczo i całymi rodzinami, na wozach, bryczkach lub ciągnąc wózki z dobytkiem, niekiedy prowadząc bydło i trzodę - opuszczali miasto.

(koło godziny 14-tej przy naszych taborach zjawił się profesor wychowania fizycznego naszego gimnazjum ppor. Jan Korajko - dowódca zwiadu rowerowego batalionu. Zabrudzony, zmęczony, bez broni musiał przeźdierać się z okrążenia niemieckiego pod miejscowością Rogaszyce. Zaopatrzyliśmy go w broń, amunicję i pas, poczym udał się za swoją kompanią, która wycofywała się w kierunku Błaszek.

Wkrótce otrzymaliśmy rozkaz wycofania się w kierunku Grabowa i dalej Błaszek.

Już w późnych godzinach popołudniowych na drodze z Brzezin do Błaszek otrzymaliśmy pierwszy "chrzest bojowy". Jadąc taborami na drodze przy której z prawej strony były pola uprawne a z lewej nas ziemi ornej, potem kilka zabudowań pod ścianą lasu. W pewnym momencie z tych zabudowań zaczęło nas ostrzeliwać. Szybko zeskokczyliśmy z wozów do rowu i spod wozów ostrzeliwaliśmy się w obronie. Były to strzały pojedyncze, a wróg z ukrycia w zabudowaniach miał nad nami przewagę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności na naszej drodze pojawił się konny patrol wojskowy. Irzyskli nam z pomocą atakując zabudowania. Stamtąd "wygarnęli" 6-ciu Niemców, mieszkańców tej niemieckiej kolonii. Z podniesionymi rękami poddali się do niewoli a ułani doprowadzili ich do naszych taborów. Jeszcze tego dnia zostali dostarczeni przez nas do sztabu wojskowego w Błaszach.

Z tego wydarzenia wzboğaciliśmy naszą świadomość, że wróg znajduje się również na tyłach frontu. Zaatakowali nas Niemcy z V kolumny.

Noc pierwszego dnia wojny spędziliśmy na wozach. Jeszcze przed spoczynkiem zobaczyliśmy pierwszych jeńców, roślých niemieckich żoł-

nierzy prowadzonych przez polskich wojaków.

Działania bojowe 3 kompanii Mikstackiej w pierwszym dniu wojny opisał p. Marian Biegański uczestnik wojny obronnej 1939 r. przewodniczący Komisji Historycznej Gm. Koła ZBoWiD w Mikstacie, przy pomocy relacji z-cy dowódcy kompanii kpt. rez. Leona Stasiarskiego, w 1939 r. w randze porucznika - w wydany w 1980 r. opracowaniu pt. "Wojna obronna 1939 rok - Historia Mikstackiej kompanii Obrony Narodowej". Poniżej wyjątek z kontekstu opracowania :

"O godz. 5,30 Niemcy ostrzelali patrol kompanii wysłany nad granicę, który zgodnie z otrzymanym rozkazem ostrzeliwując się, skokami wycofał się na linię oporu. Połowa artyleria niemiecka huraganowym ogniem dział ostrzelała rozycje kompanii. Najpierw na pozycje nocne a następnie wydłużając ogień na pozycje dzienne. Niemcy mieli dobrze rozpoznany teren. Ciężki artyleryjski obramował stanowisko kompanii. Żołnierze polscy ostrzelani z ckm. usytuowanego na wieży kościelnej w Chojniku.

Przed wycofaniem się z zajmowanych pozycji, został wysadzony w powietrze most drewniany na rzece nad Chojnikiem. Niemcy nacierali z zajętej wioski Chojnik wspomagani ogniem artylerii.

Kompania po podciągnięciu odwodów, prowadziła ogień z ckm i kb. Rozpoznanie kompanii zameldowało, że prawoskrzydłowa kompania w m. Sołnie została przez Niemców zaskoczona.

Osadę leśną, Bronisławkę, kompania opuszczała bez walki, torując szosę ścieżkami drzewami i chłopskimi wozami. Westrymym punktem oporu był skraj wsi Kotowskie. Tam żołnierze wyczekują na pojawienie się nieprzyjaciela dłuższy czas.

Nad wsią, krąży zwiadowczy samolot niemiecki, który spowodował ostrzał artylerii na stanowisko kompanii, która wycofuje się na skrzyżowanie szosy Czarny Las - Strzeszów, gdzie na skraju lasu zajmuje stanowiska i okopuje się. W pewnym momencie z pobliskich zabudowań ostrzeliwuje żołnierzy karabin maszynowy. Byli to dywersanci z V kolumny, rekrutujący się z miejscowych Niemców z Czarnego Lasu. W wyniku ostrzału jeden żołnierz został ranny w rękę.

Nowu krąży nieprzyjacielski samolot z artylerie niemieckie prowadzi ogień napakujący. Saperzy zakładają na szosie miny telegrafowe, oraz zamierzali wycofać most na szosie, ale ładunek nie eksplodował i most pozostał nie naruszony.

Dowódca kompanii wydał rozkaz opuszczenia pozycji i wycofania się do Antonina. Zarządził wykonanie zasadzki przez szosie antonińskiej.

W Czarnym Lesie ukazała się nasza kawaleria w sile około plutonu, ale kiedy napotkała ogień niemiecki, wycofała się i kompania nie miała już żadnego wsparcia.

O godz. 13-tej po wysadzeniu mostu w Antoninie, kompania postanowiła podjąć obronę i czekać na pomoc.

Otrzymano meldunek : "Ostrzeszów i Ostrów zlikwidowały łączność z kompanią już o godz. 13-tej.

D-cą kompanii wydał rozkaz : gdy ukażą się Niemcy, oddać po pięć strzałów i wycofać się do Antonina. Po wyczekiwaniu około 2 godzin, ukazał się nieprzyjacielski patrol w składzie trzech żołnierzy. Po ostrzeleniu patrolu, żołnierze z zasadzki odjechali na rowerach do Antonina, gdzie po przejechaniu toru kolejowego na skraju lasu, kpr. Jończak i strz. Cloc zajęli stanowisko. Po ukazaniu się Niemców i ostrzeleniu ich, żołnierze z zasadzki wycofali się do Mikstatu.

Zgodnie z rozkazami, cała kompania będąc w stałej łączności z czołową nieprzyjaciela, wycofała się na przedpolu Mikstatu, gdzie na skraju miasteczka zajęła pozycje obronne. W Mikstacie po okopaniu się na wzgórzu przy drodze antonińskiej /góra Doktora/ gdzie było stanowisko dwóch karabinów maszynowych a trzeci ckm był okopany na wzgórzu obw. Piłarskiego, żołnierze kompanii oczekiwali na pojawienie się Niemców.

Niemcy chcąc sprawdzić położenie wojska polskiego, wysłali patrol zwiadowczy, który kompania ostrzelała w rej. cegielni, w wyniku czego jeden żołnierz został zabity. Niemcy zaatakowali Mikstat o godz. 19-tej, ale po otrzymaniu ognia z ckm, w doniochu się wycofali do lasu miejskiego, w wyniku czego byli zabici po stronie niemieckiej.

W Mikstacie jako ochotnicy z bronią dołączyli do kompanii :

1. Kołodziejczak Edmund - urzędnik wójtostwa
2. Kasprzak - sekretarz wójtostwa
3. Płuciennik - Powstaniec Wlk.

Miasteczko było wyludnione, bo ludność ewakuowała się przed Niemcami. Zostało tylko kilka starszych mieszkańców.

Żołnierze kompanii dostąpili zaszczytu obrony swoich domów rodzinnych i ziemi ojców. Z bólem w sercu opuszczają strony rodzinne, oddają tę ziemię, którą własnymi rękami uprawiali, oddają to miasteczko, te wioski, ich ojcowiznę, gdzie rozos- tały mogiły ich ojców, dziadów i pradiadów. Ta ziemia była użyźniana krwią i potem ich pradziadów, chłopów pańszczyźnia- nych, uczestników powstań narodowych, dążącym do wyzwolenia z pruskiej niewoli.

W nocy o godz. 22-ej, owijając szmatami koła wozów, wycofano się do Kaliszkowic Kal. i Namysłaków.

W Kaliszkowicach miejscowi Niemcy przygotowali dla swoich żołnierzy kawę, pieczywo i inne zakąski, z których to przygoto- wań skorzystała kompania, oraz wymieniono zmęczone konie na wypoczęte.

Po opuszczeniu Kaliszkowic i po przejeździe toru kolejowego (Ostrzeszów-Namysłaki, na skraju lasu kompania zajęła stanowiska okopując się. Po potyczce nocnej z Niemcami, wycofano się za Irosnę.

Tak zakończył się pierwszy dzień wojny."

SZLAK BOJOWY

Szlak bojowy OBON, poszczególnych kompanii, grup i pojedyn- czych żołnierzy wiódł różnymi drogami w wyniku silnego naporu nie- przyjaciela na lądzie oraz stałego bombardowania z powietrza.

Kto chciałby dokonać próby dokładnego zapisu historii działań wojennych Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej do końca wojny obronnej we wrześniu 1939 roku, znajdzie się w niemałym kłopotcie, bowiem już od walk nad rzeką Wartą, batalion mając niskie stany osobowe, braku kontaktu z dowództwem - przegrupowywał się kompaniami i małymi grupami żołnierzy semodzielnie będąc w stałym kontakcie z wrogiem bronił się i wycofywał w ogólnym kierunku wschodnim.

Dlatego też uważam, aby przemówiły opisy historyków i autorów opracowanych już materiałów wydanych drukiem. Poniżej zamieszczam taki opis z "Dziejów Ostrzeszowa" wyd. z 1990 roku z opracowania studyjnego przez p. Adama Ogrodowicza pt. "Organizacja i działalność Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej w 1939 roku" :

"Następnym etapem walk osłonowych - w dniu 2 września - były Kraszewice. Tam w rejonie cmentarza zajęł stanowiska obronne, osłaniając wycofujące się oddziały z kierunku Wyszanowa. Po krótkim pobycie i odpoczynku w lasach otaczających Kraszewice pododdziały udały się marszem ubezpieczeniowym na wyznaczone pozycje przez miejscowość Brzeziny, Błaszki i Wartę w rejon leśniczówki Urdunaj. W czasie przemarszu w dniu 3 września przez miejscowość Warta bataliony poniosły poważne straty ze strony atakującego lotnictwa niemieckiego.

Po południu 4 września wszystkie kompanie ostrzeszowskiego BCN zostały przydzielone na różne odcinki zorganizowanej obrony na wale przeciwpowodziowym nad rz. Wartą, przygotowanej przez pododdziały 28 pułku z Sieradza. W godzinach przedpołudniowych w dniu 5 września BCN zajmował stanowiska w rejonie na wschód od Kamionaczka.

Kompania doruchowska, jako wzmocnienie 9 kompanii 28 pułku piechoty, poniosła największe straty w bitwie o Mnichów. Walcząc przestawiając bronią oraz bez haków i łopatek szperskich żołnierze tej kompanii ponieśli tak duże straty, że praktycznie kompania przestała istnieć. W przeciwnatarciu na obsadzony przez Niemców Mnichów w dniu 5 września brały udział oddziały wydzielone z obu sąsiednich batalionów BCN razem z odwodem 28 p.p. Mimo wsparcia ogniem artylerii ciężkiej i czterema lekkimi czołgami, natarcie zakończyło się nierozstrzygnięciem, a straty przy natarciu i wycofywaniu się w gęstym ogniu artylerii niemieckiej były bardzo duże.

Codzienny raport stanu liczbowego z dnia 6 września 1939 r. o godz. 19,00 podał, że ostrzeszowski BCN posiadał 18 oficerów, 120 podoficerów i 507 szeregowych, czyli łącznie 645 ludzi. Z powyższego wynika, że straty w zabitych i rannych wynosiły wtedy 57 żołnierzy, gdyż w dniu rozpoczęcia wojny było ich 702.

Pod naporem 24 niemieckiej dywizji i przy silnym ogniu artylerii zmuszona została do opuszczenia północnego skrzydła obrony na rz. Warcie kresowa Brygada Kawalerii i przesunęła się w okolice m. Szadek. W ten sposób odsłonięty został północny odcinek obrony 2 batalionu 28 pp oraz kępińskiego i ostrzeszowskiego BCN i zagrożony oskrzydleniem przez wojska niemieckie w okolicy miejscowości Mnichów, gdyż na miejsce ustępującej kawalerii wkroczyły dwa bataliony wroga na prawy brzeg Warty. W tej sytuacji utracono pozycje obronne nad rzeką Wartą. Nastąpił odwrót w kierunku m. Szadek, a następnie Dobruchowa, Lutomińska, Zgierza, Łowicza i Warszawy w stałej styczności z nieprzyjacielem w czasie marszu.

Według oceny sztabu 10 DP po ciężkich walkach obronnych w dniach 4 i 5 września wyprowadzono około 60 % stanu osobowego piechoty i 90 % sił artylerii. W dniu 8 września 1939 r. koło Łowicza pod Domaniewiczami zginęło dalszych 55 żołnierzy ostrzeszowskich i 125 osób cywilnych.

Bataliony Obrony Narodowej mając bardzo niskie stany osobowe przegrupowały się samodzielnie w ogólnym kierunku wschodnim. W rejonie Rososzycy na skutek zbombardowania jej przez lotnictwo niemieckie 91 kcz poniosła straty w stanie osobowym i sprzęcie technicznym. Stawiając opór przy granicy w rejonie Ostrzeszowa i Kępna, wspomagała także bataliony ON na Irosnie i Warcie. Dotarła wraz z 10 DP do rejonu Warszawy i od 11 września brała udział w obronie stolicy, wspierając na Woli 40 pp do ostatnich dni obrony."

Szlak bojowy 3 Kompanii Mikstackiej OBON pan Marian Biegański tak opisał w swoim wspomnieniu :

" 2 wrzesień - drugi dzień wojny.

O świcie kompania przechodzi szosę Ostrów-Grabów i udaje się do Raduchowa. Słychać kanonadę artyleryjską w kierunku zachodnim. Ostrzelowano wtedy Mikstat z dział polowych 75 mm. Tym sposobem Niemcy chcieli się przekonać czy Obrona Narodowa zajmuje stanowiska w Mikstacie.

Kompania uzupełniła amunicję i granaty ręczne. Uzyskano łączność z kompanią O.N. "Ostrzeszów", ze strony Kalisza łączności nie było. Był tam 60 pp. z Ostrowa.

Do dowództwa zgłaszają się cywili ochotnicy z prośbą o karabiny, których jednak nie otrzymali z powodu ich braku.

Kompania obsadziła wieś Kakawę. Dwa plutony okopały się na skraju wsi od strony Irosny. Jeden pluton był w odwodzie.

Około północy d-ca kompanii wysłał gońca z rozkazem do III plutonu, aby pluton opuścił pozycję i stawiał się na skrzyżowaniu drogi. Kompania rusza w kierunku Brzezina. Były tam już nasze wojska i masaukiekinierów tak, że szosa do Błaszek była cała zablokowana. Po krótkim odpoczynku kompania rusza szosą do Sieradza. Po kilku kilometrach marszu kolumna skręca w bok szosy i polnymi drogami dociera do m. Warty.

Od strony Warty słychać warkot samolotów, leciały nisko około 300 m. Karabiny maszynowe kompanii kierują się na samoloty, które

bombardują szosę pełną wojska i cywilnej ludności. Straty w zabitych i rannych są bardzo duże.

Do zbiorowej walki doszło w dniu 5 września nad rzeką Wartą. Kompania zajęła stanowiska po lewej stronie mostu na Warcie. Pojedynki ogniowy artylerii, ckm i kb - trwał obustronny. Walczono zacięcie i bezpardonowo. Niemcy dysponujący większą siłą ogniową, przygwoździli kompanię. Na odcinku obrony kompanii "Ostrzeszów", Niemcy rozpoczęli forsowanie rzeki, co im się powiodło w pobliżu mostu. Cekaemy kompanii Mikstackiej ogniem ryglowym i zaporowym z flanki powstrzymywały napór Niemców. Byli zabici i ranni po obu stronach. W następnym natarciu Niemcy przełamali opór kompanii. Wydano rozkaz do odwrotu.

Por. Stasierski prosi d-cę III plutonu, żeby zabrał kilku żołnierzy i udał się po kuchnię polową, znajdującą się w lesie, przy wzroście. Po wydaniu w marszu posiłku, zamierzono wycofywać się w kierunku autostrady. Por. Perski udał się samotnie po kuchnię i już nie powrócił. Zginął zastrzelony przez dywersantów niemieckich, którzy stale nękali kompanię na tyłach i wskazywali stanowiska i pozycje, jako cele dla artylerii niemieckiej.

W boju nad Wartą kompania uległa rozbiciu i posuwała się w stałym ogniu ckm, bombardowania lotniczego i nękana przez dywersantów niemieckich w kierunku Warszawy.

Dnia 9 września na linii Mszczonów-Grodzisk, Niemcy otoczyli kompanię i rozbili ogniem artylerii. Kompania przestała istnieć jako całość. D-ca plutonu ckm por. Stasierski został ranny i zabrany do niewoli wraz z częścią żołnierzy.

Pozostali żołnierze kompanii, do których dołączyli rozbitkowie z innych jednostek, przedzierali się walcząc przez Puszcę Kampinowską. Zgodnie z rozkazem, kompania przechodzi przez Warszawę, Wołomin i dociera do Mińska Maz. Był to najdalej wysunięty na wschód punkt szlaku bojowego kompanii.

Następny rozkaz nakazał im powrót do Warszawy, aby wziąć udział w jej obronie. Żołnierze kompanii obsadzili most kierbedzia, który Niemcy bombardowali i ostrzeliwali z dział. Kompania wytrwała na swych stanowiskach aż do 27 września, tj. do dnia kapitulacji Warszawy.

Do rozbrojenia przez Niemców, kolumny jeńców wymaszerowały w kierunku zachodnim. Kilka dni przebywali otoczeni pod lufami karabinów maszynowych pod gołym niebem. Potem zostali załadowani do wagonów bydlęcych i pociąg skierowano do Niemiec. W Ostrowie, zgodnie z podpi-

sanyymi warunkami kapitulacji, żołnierze zostali zwolnieni do domów."

Różne były drogi małych grup i pojedynczych żołnierzy OBON, którzy rozbici w walkach zmuszeni byli odłączyć się od macierzystej jednostki i przyłączali się do innych jednostek wojskowych i nadal walczyli z najeźdźcą. Nie zdołano dotąd spisać ich losów. Jedynie znane mi wydarzenia opisane przez ochotników-harcerzy OBON, utwierdzają o tym, że żołnierze Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej w wojnie obronnej 1939 roku na swym szlaku bojowym dotarli do granic wschodnich Polski i byli również internowani przez wojska radzieckie. Niektórym udało się przedostać przez granicę polsko-ukraińską i walczyć w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie.

Aby usankcjonować ten zapis, przytoczę losy kilku pojedynczych osób, z którymi miałem styczność i mogłem zarejestrować ich historię w tamtym czasie :

- Wiktor Stachowiak - z wojskiem zdołał przedostać się do Rumunii, następnie przez Węgry do Anglii i tam pełnił służbę nieziemną w polskim lotnictwie.-
 - Henryk Więcek - internowany przez wojska radzieckie przebywał w Łańgry w Ostaszkowie. W ramach wymiany jeńców wojennych został wywieziony przez Niemców na przymusowe roboty do Niemiec.
 - Wacław Sobczak - 20 września 1939 r. internowany w Łińsku przez wojska radzieckie i wywieziony do Łagru w Ostaszkowie. W listopadzie wymieniony w Brześciu n/Bugiem i zatrany do niemieckiej niewoli w Starogardzie, Neubrandenburg i Crossborn
 - Franciszek Moś - ranny pod Łowiczem, znalazł się w szpitalu w Wilnie.
 - Władysław Graf - Od Siedlec za Warszawą aż do wschodnich granic Polski przyłączył się do innej jednostki wojskowej. Był to oddział sanitarny operujący stale przy linii frontu. Internowany przez wojsko radzieckie w Brześciu n/Bugiem w pierwszych dniach października 1939 r.. Po trzech dniach razem z kilkoma żołnierzami zbiegł z przygotowywanego transportu do łagrów radzieckich i powrócił do Ostrzeszowa.
-

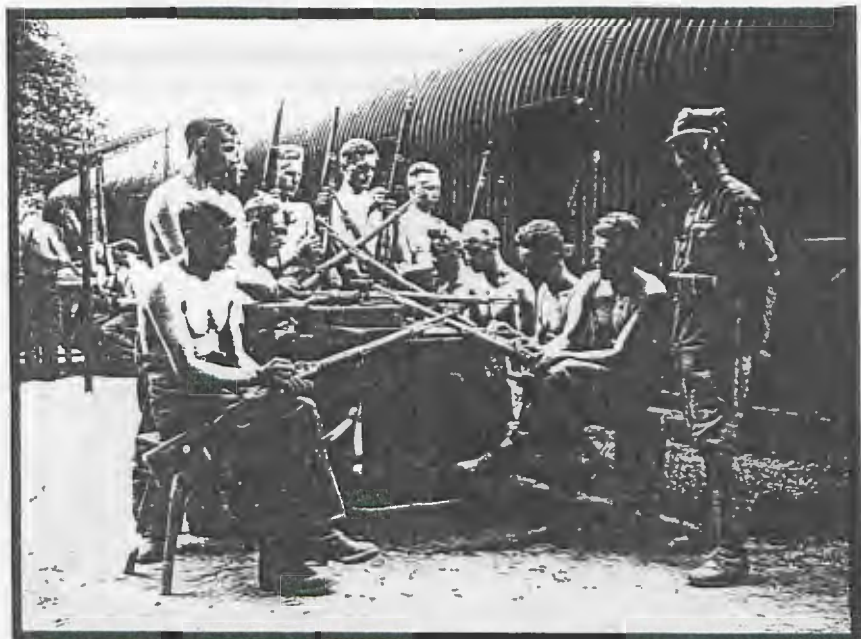
Dzieje zbrojnego czynu Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej wykazują poświęcenie bez granic i przykłady bohaterstwa ludu, który nie ugiął się przed niemiecką przemocą.



Ze zbioru p.Jana Cisieckiego żołnierza II kompanii CHON
/na fotografii pierwszy z prawej strony/.

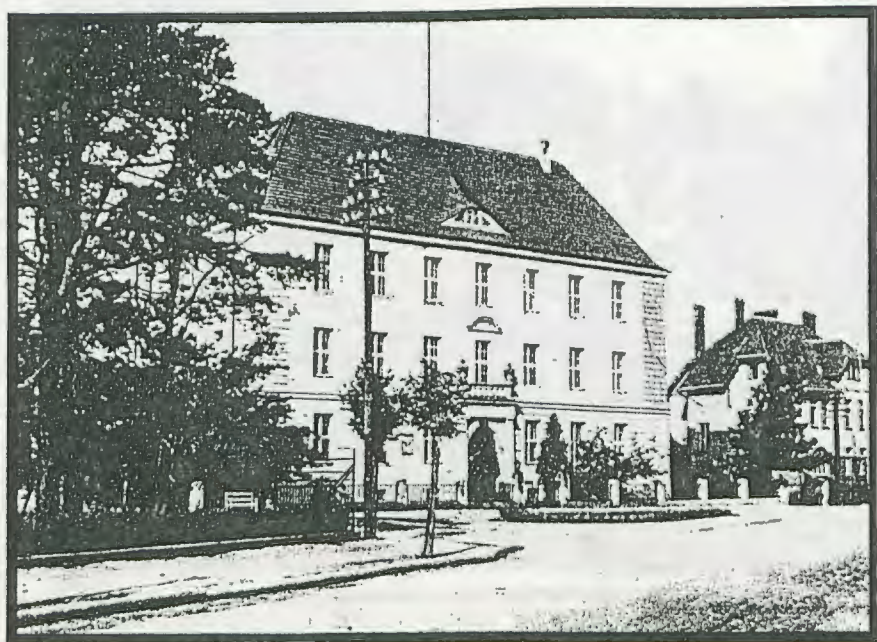
Żołnierze Ostrzeszowskiej, o Batalionu Obrony Narodowej
z II Kompanii (ratowsko-...uchowskiej) podczas budowy
umocnień obronnych na wzgórzu Balczyzna pod Ostrzeszowem,
przysrotowują stanowisko siana ciężkiego karabinu
maszynowego.

Prace ziemne wykonywane pod nadzorem ppor.piech.Stefana
Jabłockiego - dowódcy II Kompanii pod koniec sierpnia
1939 roku /stoi z lewej strony/.



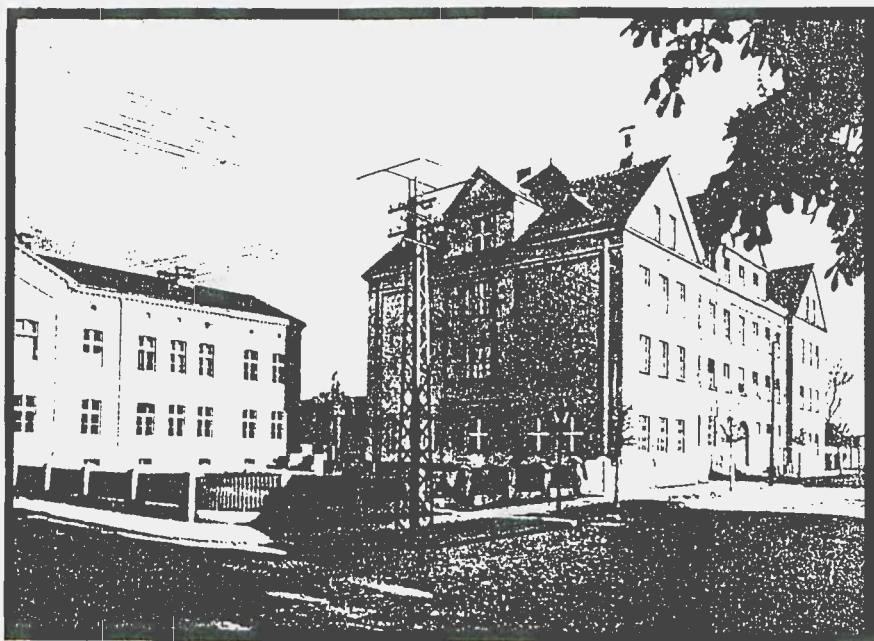
Ze zbioru p. Jana Osieckiego

Żołnierze 1 Kompanii Ostrzeszowskiej OBON czyszczą karabiny przy magazynie broni zlokalizowanym na terenie zakładu ceramicznego Budy w Ostrzeszowie. Na tym terenie w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku mieścił się również sztab i dowództwo Batalionu.



SĄD GRODZKI w Ostrzeszowie

W tym gmachu od połowy maja do 22 sierpnia 1939 roku mieściło się dowództwo Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej. Tu również zorganizowano miejsca magazynowania sprzętu wojskowego i umundurowania żołnierzy OBON.



NOWY INTERNAT GIMNAZJUM ks.ks.Salezjanów w Cstrzeszowie.

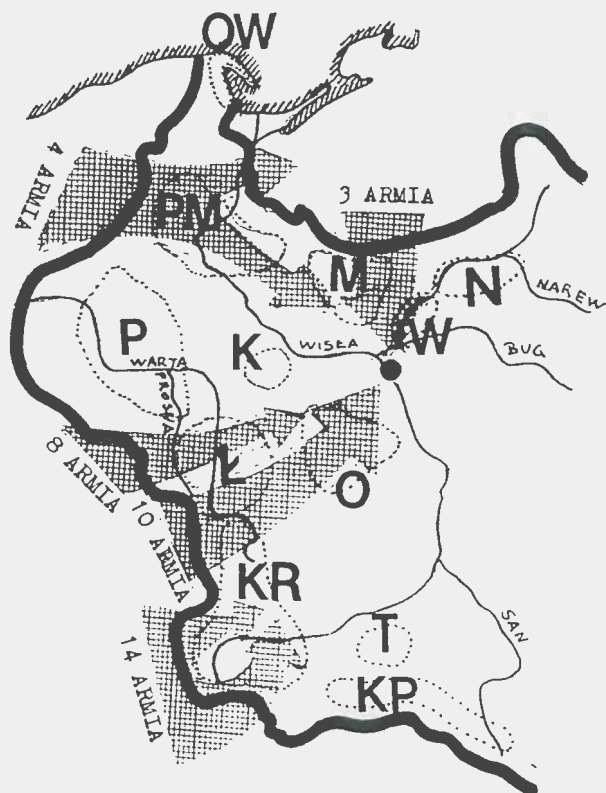
W gmachu tym dzieł. przed wybuchem II wojny światowej w dniu 31 sierpnia 1939 roku pracował sztab i dowódca (Strzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej

kpt. Józef W A Y D O w i c z .



Zabudowania dworku w majątku ziemskim p.Jarmużów w Rojowie, w którym ulokowało się dowództwo II Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Armii "Łódź" z Sieradza w dniach 30 sierpnia do 1 września 1939 roku.

Fot.Wł.Graf 1993 r.



KIERUNEK NATARCIA WOJSK NIEMIECKICH NA POLSKĘ

Legenda :  kierunek natarcia wojsk niemieckich

 zgrupowania armii polskiej

skrót : P - Armia Poznań
 PM - Armia Pomorze
 Ł - Armia Łódź
 KR - Armia Kraków
 KP - Armia Karpaty
 M - Armia Modlin
 OW - Lądowa Obrona Wybrzeża
 N - Grupa Operacyjna Narew
 W - Grupa Odwodowa Wyszków
 K - Grupa Odwodowa Kutno
 T - Grupa Odwodowa Ternów
 O - Grupa Odwodowa Prusy

KIERUNKI NATARCIA WOJSK NIEMIECKICH I OBRONA OSTRZESZOWA

LEGENDA

	Granica państwa
	Drogi główne
	Drogi boczne
	Rzeki
	Miasta
	Miejscowości
	Polskie pozycje obronne
	Działka artyleryjskie
	Kościół w Rojowie
	Wzpórze Bołczyne

28	II Batalion 28 Pułku Strzelców Kaniowskich
4-5-6	Numery Kompanii II Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich
O	1 Kompania Ostrzeszowska OBON
G	2 Kompania Grabowsko-Doruchowska OBON
M	3 Kompania Mikstańska OBON
	kierunek natarcia wojsk niemieckich



ppor. Antoni K A J
dowódca 3 plutonu 3 kompanii Grabowsko-
Doruchowskiej
Cstrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej

Ze zbiorów
Muzeum Regionalnego w Cstrzeszowie



ppor. Józef K O K O T
dowódca 3 plutonu 1 kompanii Ostrzeszowskiej
Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej

Ze zbiorów
Muzeum Regionalnego w Ostrzeszowie



ppor. Jan M O R A J K O
dowódca plutonu zwiadu rowerowego
Ostrzeszowskiego Batalionu
Obrony Narodowej

Fotoreprodukcja zdjęcia z Oflagu
w Woldembergu



por. Leon S T A S I E Ń S K I
- dowódca 3 plutonu 3 kompanii
Mikstańskiej Ostrzeszowskiego
Batalionu Obrony Narodowej

Fotoreprodukcja zdjęcia z CłaŃu
w Woldembergu



ppor. ERWIN GROSS

dowódca 2 plutonu

2 kompanii Grabowsko-Doruchowskiej

Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony
Narodowej

Wzięty do niewoli niemieckiej

5 września 1939 r. po bitwie o Mnichów
za rz. Wartą.

Okres okupacji przeżył w Oflagach :

- Woldenbergu
- Itzehoe /Szlezwik/
- Sandbostel
- Lubeka

Zdjęcie z obozu jenieckiego pod nr.XA 925

Z prywatnego archiwum p.Zofii Gross



ANDRZEJ LEDZIŃSKI
porucznik rezerwy - lekarz
dowódca drużyny sanitarnej
Ostrzeszowskiego Batalionu
Obrony Narodowej.

Zdjęcie z 1940 roku



kapral Stanisław K O W A L C Z Y K
dowódca 7 drużyny 3 plutonu
w kompanii Ostrzeszowskiej
Ostrzeszowskiego Batalionu
Obrony Narodowej

Ze zbiorów
Muzeum Regionalnego Ostrzeszowie

Ostrzeszowski Batalion

Obrony Narodowej

2 kompania

wp. 84/vm. 1939r.

Zaświadczenie.

Świadczymy, że harcerz Graf
Władysław nr. 35/V. 1939r. w Ostrowie, woj. n. H.
uczestnik w Ostrowie ul. Gankowa nr. 2,
wchodzi do zwiadu 2 kompanii Ostrowskiego
Batalionu Obrony Narodowej.
Czynne zaświadczenie wystawia się, celowo
dokonujemy podpisu

DOWÓDCA KOMPANII

Stefan
Zabłocki Stefan
ppor. piech.

Zaświadczenie o przynależności do zwiadu 2 kompanii Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej wystawione dla harcerza Władysława Grafa-uczestnika wojny obronnej w 1939 r., podpisane przez dowódcę kompanii ppor. piech. Zabłockiego Stefana.

Od 1-23 września 1939 r. jako harcerze-ochotnik przy Ostrzeszowskim Batalionie Obrony Narodowej brał udział w kampanii wrześniowej na szlaku bojowym : Ostrzeszów-Warta-Uniejów-Lódź-Zgierz-Lowicz-Sochaczew-Warszawa-Siedlce-Kowel-Równe, pełniąc służbę zwiadowcy, sanitariusza oraz w intendenturze. Internowany w początkach października 1939 r. przez wojska radzieckie w Brześciu n/Bugiem.



WŁADYSŁAW GRAF



WIKTOR STACHOWIAK

Harcerze - ochotnicy, uczniowie ukończonej 3 klasy
 Gimnazjum ks.kr.Salezjanów w Strzeszowie w wieku 16 lat,
 którzy zostali przydzieleni do 2 Kompanii Grabowsko-
 Doruchowskiej CBCN stacjonującej w osadzie Taborek pod
 wójciznem Bałczyna.



WACŁAW SOBCZAK



JERZY STEPNIIEWICZ

Ochotnicy - harcerze i uczniowie Gimnazjum i Liceum
 . ks.ks.Salezjanów w Ostrzeszowie, którzy walczyli w
 1 Kompanii Ostrzeszowskiej OBON, przydzieleni do
 plutonu zwiadu rowerowego pod dowództwem rpor. Jęka
 Morajko, profesora Gimnazjum i komendanta hufca PW
 w Ostrzeszowie.



K O C H Ł O W Y - cmentarz katolicki.

Obelisk na grobie 9-ciu żołnierzy z 28 Pułku Strzelców keniowskich z Sieradza poległych w dniu 1 września 1939 roku w bitwie z wojskiem niemieckim. Na obelisku napis :

"TU SPOCZYWA DZIEWIĘCIU NIEZNANYCH POLSKICH
ŻOŁNIERZY KTÓRZY ZGINĘLI BOHATERSKĄ ŚMIERCIA
ZA OJCZYZNĘ W DNIU 1.9.1939 r."



ROGA SZYCE - cmentarz katolicki.
 Mogiła żołnierza Wojska Polskiego z Cstrze-
 szowskiego Batalionu Obrony Narodowej z 2
 Kompanii Grabowsko-Doruchowskiej
 szeregowca ANDRZEJA ŚWITONIA.
 Pległ jako pierwszy żołnierz OBON w obronie
 Ojczyzny w krwawej bitwie z Niemcami w okolicach
 majątku w Rogaszycach.



O S T R Z E S Z Ó W - cmentarz katolicki

Kwaterna żołnierzy polskich poległych w walkach obronnych na odcinku ostrzeszowskim w dniu 1 września 1939 roku.

W tej samej kwaterze - groby polskich jeńców wojennych zmarłych w obozie jenieckim w Ostrzeszowie.

Pielęgnacją grobów z wielkim narażeniem wobec Niemców zajmowała się Pani Walentyna Trzeciak, przy pomocy Polaków mieszkańców miasta szczególnie młodzieży. W 1941 r. zdołano już uporządkować groby, postawić brzoźowe krzyże z tabliczkami i nazwiskami poległych i zmarłych. Na zdjęciu z 1941 roku P. Walentyna Trzeciak /z prawej strony/ i F. Florentyna Szulc /z lewej strony/



B A Ł C Z Y N A - wzgórze k/Ostrzeszowa.
 Obelisk postawiony przez ostrzeszowskich
 harcerzy ku pamięci bohaterskich żołnierzy
 OBON, ochotników harcerzy i żołnierzy 28
 Pułku Strzelców Keniowskich, poległych w wojnie
 obronnej 1939 roku.
 W godzinach południowych poległ pod wzgórzem
 Bałczyzna drugi żołnierz OBON z 1 Kompanii
 Ostrzeszowskiej - plutonowy Antoni F Ł A C H T A.

ZAKOŃCZENIE

Podejmując się opracowania historii Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej powołanego w 1939 roku dla wykonania zadań obronnych i opóźniających agresję Niemiec na Polskę, miałem do dyspozycji nie wiele materiału dokumentującego historię OBON. Oparłem się zatem na źródłach :

- p. Adama Ogrodowicza - opracowanie studyjne z książki "Dzieje Ostrzeszowa" pt. "Organizacja i działalność Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej w 1939 roku"
- p. Mariana Biepańskiego - "Historia Mikstackiej Kompanii Obrony Narodowej - wojna obronna 1939 rok".
- oraz na własnych archiwaliach w tym temacie.

Miejskowe Muzeum Regionalne nie wiele posiada materiałów ikonograficznych dotyczących OBON. Stamtąd mogłem wykorzystać jedynie zdjęcia dowódców plutonów kompanii.

W miarę jednak tych możliwości starałem się zebrać w całość opisy zmagañ bohaterskich żołnierzy września 1939 roku broniących naszą Ojczyznę, oddając tym samym im hołd i chroniąc ich czyny od zapomnienia.

Zdaje sobie sprawę z tego, że należałoby jeszcze bardziej uszczegółowić historię OBON, w orarciu o dodatkowe dokumenty, opisy i relacje żołnierzy ostrzeszowskiego batalionu, którzy jeszcze żyją bądź pozostawili swoim rodzinom archiwalia po zgonie. Może kiedyś ktoś dokona takiego zapisu.

Przy okazji pragnę poinformować, że Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie nie posiada materiałów dotyczących Eryka i Batalionów Obrony Narodowej, dlatego też można tylko liczyć na źródła i materiały będące w posiadaniu osób

prywatnych.

Autor

26

Z CYKLU: ZESZYTY OSTRZESZOWSKIE

1993